

## Uwolnienie generała „Kruka” z gostyńskiego aresztu

Ciekawa jest sprawa oswobodzenia z pruskiej niewoli gen. Michała Heidenreicha-Kruka. O tym związanym z Gostyniem wydarzeniu głośno było wówczas w całej Wielkopolsce. Pisała prasa, dyskutowano po dworach. A wydarzyło się to w marcu 1864 roku.

Informował o tym już na łamach GG na przełomie lat 1994/95 Stefan Jankowiak, ale nigdy dość przypomnienia ciekawych zdarzeń. Tym bardziej, że generał Heidenreich, który używał pseudonimu „Kruk”, należał do najwybitniejszych dowódców powstania styczniowego.

Romuald Traugutt widział go jako dowódcę I polskiego korpusu. Z planów tych nic nie wyszło, gdyż powstanie wcześniej upadło. Co ciekawe, ta wielce zasłużona postać nie doczekała się dotąd poważnego opracowania biograficznego. Wiele przytaczanych elementów biografii jest więc, siłą rzeczy, wyłącznie przypuszczeniami, choć z dużą dozą prawdopodobieństwa.

Michał Jan Heidenreich urodził się w 1831 roku. Był synem Szweda i Francuzki. Po osiągnięciu odpowiedniego wieku wstąpił do wojska rosyjskiego, czuł się jednak Polakiem. W Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu należał do polskiej organizacji rewolucyjnej, która działała w wojsku carskim. Był oficerem sztabowym armii rosyjskiej. W 1862 roku służył w sztabie dywizji piechoty stacjonującej w Warszawie, w stopniu podpułkownika.

Z chwilą wybuchu powstania 1863 roku opuścił Rosjan i przyłączył się do walczących rodaków. Zostało mu powierzone organizowanie sił zbrojnych w województwie lubelskim i podlaskim. Walczył między innymi pod Chruśliną i Żyrzynem. Po klęsce pod Fajslawicami przekroczył granicę austriacką pod Kochanami 29 grudnia 1863 roku. Nie jest znana data, kiedy generał „Kruk” postanowił opuścić Galicję i udać się na emigracyjną tułaczkę. Przypuszczać też tylko można, że jako punkt docelowy wybrał Paryż. Niestety, jego trasa musiała wieść przez Prusy.

W drugiej połowie lutego 1864 roku zatrzymał się na krótko u hrabiego Teodora Mycielskiego w Chocieszewicach, czyli w dzisiejszej dworskiej części wsi Pępowo. Zatrzymał się tam zapewne nieprzypadkowo, gdyż syn hrabiego, Ludwik Mycielski, także walczył w powstaniu styczniowym i poległ bohaterską śmiercią. Nie wiadomo, czy pobyt generała w Chocieszewicach zdradzono, czy też odkryto przypadkowo. Przypuszczać można, że ów dwór był pod nadzorem policji pruskiej. Został tam jednakże aresztowany i przewieziony do aresztu pod ratuszem w Gostyniu, mimo że okazał się austriackim paszportem na nazwisko „Hauser”. Nie wiadomo, czy rozpoznano w nim generała powstańczego, czy tylko uznano za osobę podejrzaną. Uznano ostatecznie 11 marca 1864 roku, że należy go przewieźć do aresztu śledczego w Poznaniu, zarzucając mu jakieś zamiary groźne dla państwa pruskiego.

W obawie przed odkryciem prawdziwego nazwiska naszego bohatera, postanowiono czynić starania o jego uwolnienie. Generał „Kruk”, poinformowany o planach spiskowców, zachorował, aby opóźnić termin transportu do Poznania. Leczeniem generała zajął się Żyd dr Wachtel, który był wtajemniczony przez spiskowców, do których należał m.in. wikariusz gostyński ks. W. Krzyżanowski i Bronikowski z Belęcina. Doktor zalecił choremu codzienną przechadzkę, którą ten odbywał w stronę klasztoru w eskorcie jednego żołnierza. 14 marca 1864 roku w trakcie jednej z takich przechadzek, na drodze w pobliżu dawnej oberży (na tzw. Nadolniku) zatrzymała się obok niego bryczka dwukonna, z której wybiegło dwóch ludzi. Jeden zabrał więźnia, drugi zaś rozbroił żołnierza. Tę brawurową akcję przygotowali i wykonali: Adolf Jadomski, Hipolit Gryczyński, Hipolit Dabiński i Wielamowski. Bezpośrednimi sprawcami byli prawdopodobnie Jadomski i Gryczyński.

Uwolniony się, konwojent pobiegł do miasta, aby zawiadomić swoich przełożonych o fakcie uwolnienia konwojowanej osoby. W spóźniony pościg za zbiegiem wyruszyła stacjonująca w Gostyniu kompania piechoty, lecz nie zdołała go znaleźć. Generał zbiegł w stronę Smogorzewa, a stamtąd prawdopodobnie do Chocieszewic, skąd udał się na emigrację do Francji. Walczył później w wojnie francusko-pruskiej i Komunie Paryskiej.

Zmarł w 1886 roku. Pochowany został na Cmentarzu Łyczakowskim. W wyniku zeznań żołnierza-konwojenta aresztowano bezpośrednich sprawców uwolnienia generała. Aresztowani jednak nie przyznali się do winy. Cała czwórka spiskowców została skazana i odsiadywała potem

wyroki więzienia. Wojsko pruskie przeprowadziło ściśle rewizje w samym Gostyniu i u okolicznych ziemian. Nie znalazło jednak żadnych dowodów, które wskazywałyby na ślad spisku.